



Data: 14.06.2024

Dotyczy: [Rzeczpospolita](#)

UMOWA O ZARZĄDZANIE MOŻE ZOSTAĆ ZAWARTA NAWET PRZEZ CZYNNOŚCI DOROZUMIANE

Nieważność umowy menedżerskiej, podobnej do zlecenia, wynikająca z zawarcia jej sprzecznie z art. 210 §1 kodeksu spółek handlowych, nie wyłącza możliwości uznania, że dopuszczenie członka zarządu do wykonywania zadań z tym związanych, wykonywanie ich na zasadach charakterystycznych dla stosunku zlecenia i akceptowanie takiej sytuacji przez upoważniony do zawarcia umowy organ reprezentujący spółkę powoduje ponowne jej zawarcie w sposób dorozumiany (per facta concludentia).

Tak uznał Sąd Najwyższy w wyroku z 25 maja 2023 r. sygnatura akt II CSKP 1295/22.

STAN FAKTYCZNY

Pozwany będący osobą fizyczną prowadzącą jednoosobową działalność gospodarczą na rynku wydawniczym w zakresie gier komputerowych współpracował ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, na rzecz której wykonywał wiele czynności związanych z jej bieżącą działalnością. Z dniem 27 marca 2013 r. został on powołany do zarządu tej spółki oraz do pełnienia funkcji wiceprezesa zarządu. Oprócz pozwanego, w zarządzie zasiadała jeszcze jedna osoba, która pełniła funkcję prezesa zarządu.

Z uwagi na szeroko zakrojoną współpracę ze spółką, pozwany 1 maja 2013 r. podpisał ze spółką cywilnoprawną umowę o współpracy. Istotnym faktem jest to, że podpisał tę umowę będąc już członkiem zarządu spółki, a przy zawarciu umowy, spółkę reprezentował jej prezes zarządu. W spółce nie została ustanowiona rada nadzorcza. Wbrew nakazowi wyrażonemu w art. 210 § 1 kodeksu spółek handlowych, spółka nie była reprezentowana przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników. Taki sam tryb, strony stosowały również m.in. do ustnych uzgodnień co do podwyżek wynagrodzenia dla pozwanego. Podwyżki były przedmiotem uzgodnień między pozwanym a drugim członkiem zarządu. Bieżące rozliczenia pozwanego ze spółką nie były kwestionowane.

W ramach umowy o współpracy, pozwany był odpowiedzialny za wiele kwestii związanych z bieżącą działalnością spółki. Zajmował się sprawami pracowniczymi, reprezentował spółkę w kontaktach z kontrahentami, promował produkty spółki, jak również przyczyniał się do opracowania i rozwoju tych produktów. Nie bez znaczenia był również fakt, że zaangażowanie pozwanego było ponadprzeciętne, bowiem jego zaangażowanie w wykonywanie czynności na rzecz spółki często kształtowało się na poziomie 7 dni w tygodniu.

Pozew do sądu wniósł syndyk masy upadłości reprezentujący spółkę, z którą współpracował pozwany. Syndyk masy upadłości zażądał w pozwie aby pozwany zwrócił nienależnie pobrane świadczenia z majątku spółki (m.in. wynagrodzenie za wykonane czynności). Syndyk twierdził, że pozwany jest zobowiązany do zwrotu uzyskanych od spółki świadczeń, przede wszystkim z uwagi na to, że pozwany nie łączyła ze spółką ważna umowa – bowiem umowa o współpracy oraz jej ustne modyfikacje były objęte sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na naruszenie zasady wyrażonej w art. 210 § 1 kodeksu spółek handlowych.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo jako bezzasadne. Uzasadniając oddalenie powództwa, sąd wskazał w szczególności, że pozwany wykazał, iż świadczył na rzecz spółki umówione czynności i pomimo braku podstawy prawnej nie jest zobowiązany do zwrotu otrzymanych świadczeń. Wyrok sądu pierwszej instancji został jednak zmieniony przez sąd odwoławczy, który to sąd uwzględnił powództwo syndyka masy upadłości w znaczącej części.

Skargę kasacyjną od wyroku sądu odwoławczego wniósł pozwany członek zarządu.

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sąd Najwyższy w wyroku z 25 maja 2023 r. (syg. akt II CSKP 1295/22) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wyroku, Sąd Najwyższy wyszedł od tego, że ocena konkretnego stosunku zobowiązaniowego nie może obejmować jedynie oceny oświadczeń woli – jako warunku czynności prawnej. Sąd Najwyższy wskazał, że stosunek zobowiązaniowy może zostać nawiązany również przez czynności dorozumiane – nawet jeżeli nie został dochowany wymóg, o którym mowa w art. 210 §1 kodeksu spółek handlowych – o ile stosunek zobowiązaniowy spełnia cechy charakterystyczne dla tego typu zobowiązania. Taka sama argumentacja, zdaniem Sądu Najwyższego, znajduje zastosowanie do ustnych modyfikacji umowy.

Sąd Najwyższy podkreślił, że w odniesieniu do umów menedżerskich będących umowami o pracę, istnieje ugruntowany pogląd, że taka umowa może zostać zawarta przez czynności dorozumiane. Tym samym, według Sądu Najwyższego, uzasadnione jest analogiczne spojrzenie na umowy menedżerskie będące umowami cywilnoprawnymi. Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli członek zarządu został faktycznie dopuszczony do wykonywania zadań i zadania te wykonywał na zasadach charakterystycznych dla stosunku cywilnoprawnego podobnego do zlecenia, a ponadto taka sytuacja była akceptowana przez organ upoważniony do reprezentacji spółki – umowa powinna zostać uznana za zawartą przez czynności dorozumiane.

ZDANIEM AUTORA

Biorąc pod uwagę stan faktyczny na kanwie, którego zapadło komentowane rozstrzygnięcie, wyrok Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę. Sąd Najwyższy wykorzystując bogaty dorobek orzeczniczy w sprawach dotyczących pracowniczej formy współpracy z członkiem zarządu, trafnie uznał że niedochowanie trybu określonego w art. 210 § 1 kodeksu spółek handlowych przy zawarciu cywilnoprawnej umowy o współpracy z członkiem zarządu spółki kapitałowej, nie prowadzi w każdym przypadku do uznania, że umowa nie została zawarta.

Dopuszczenie członka zarządu do wykonywania umówionych czynności, faktyczne wykonywanie umowy przez członka zarządu oraz akceptowanie takiej sytuacji przez spółkę pozwala uznać, że do zawarcia umowy o współpracy doszło w sposób dorozumiany. Jednocześnie, cywilnoprawna umowa o współpracy nie wymaga dla swej ważności zachowania formy pisemnej – co również wzmacnia stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy.

Wydaje się, że przeciwny pogląd prowadziłby do sytuacji sprzecznej z zasadami współżycia społecznego, godziłby w pewność obrotu gospodarczego oraz podważał fundamentalne zasady cywilnoprawnej wykładni oświadczeń woli stron, przede wszystkim zasady interpretacji wspólnego celu i zamiaru stron.

Kamil Piontek, radca prawny we [wrocławskim biurze Rödl & Partner](#)